Nr. 31 SOSNOWIEC, środa dnia 9 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Musimy być jaroszami.

Pozostawiamy w tej chwili na stronie kwestję, bądź co bądź jeszcze sporną, czy t. zw. wegetarjanizm, inaczej jarstwo, w hygienie odżywiania się człowieka stanowi bezwzględnie już doskonałą teorję. Faktem jednak jest, że bezwzględny wegetarjanizm od kilku dziesięciu lat, coraz rozlewniej propagowany, zdobył sobie wszędzie tysiączne zastępy zwolenników i praktyków. Nie ulega zaś wątpliwości, że i medycyna współczesna, stosując bardzo szeroko w całym szeregu chorób dyetetykę wegeterjańską, w znacznym stopniu przyczynia się do zwiększania liczby bezwzględnych jaroszów. Dość uprzytomnić sobie, istnienie wielkiej ilości sanatorjów, czyli internatów leczniczych, z których pokarmy mięsne są najzupełniej wyłączone. W niektórych zaś tego rodzaju zakładach segregują pensjonarzy na trzy kategorje pod względem stołów jadalnych jak np. w znanem uzdrowisku przyrodo-leczniczem Kosowie w Galicji, gdzie stół na którym podają się wyłącznie pokarmy jarskie żartobliwie nazwano: „anielskim", gdy natomiast stół z potrawami mięsnemi otrzymał nazwę „tygrysiego", trzeci zaś z pożywieniem mieszanem „małpiego".

Na ogół jednak biorąc, większość lekarzy i hygienistów we wskazaniach djetetycznych indywidualizuje swoich pacjentów i stanowczo potępiając wyłączność i nadmiar „mięsożerstwa" nie zaleca również bezwzględnego, wprost fanatycznego wegeterjanizmu.

*

Z powyższego bezstronny czytelnik łatwo wywnioskuje, że nie jest naszym zamiarem występować tu, z jakąś propagandą jarstwa i bezwzględnego wyrzeczenia się pokarmów mięsnych. Zachodzą przecież okoliczności, które teorjom wegetarjańskim znakomicie ułatwiają zastosowanie ich w praktyce wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Mięso w obecnym okresie wojennym, z produktu pierwszej potrzeby, stało się stopniowo artykułem zbytku wprost luksusowym smakołykiem. Wynika to oczywiście z niepomiernie wysokiej ceny do jakiej doszło wszelkie mięso wogóle, w szczególności zaś wołowina. Drożyzna mięsa stoi niewątpliwie w związku z całokształtem ogólnego podrożenia wszystkich bez wyjątku przedmiotów, nietylko żywnościowych.

Z tą drożyzną, jako naturalnym objawem anormalnych czasów obecnie przeżywanych, musimy się pogodzić, jak z wielu innemi skutkami rozszalałego huraganu wojny. Rzecz to przecież dostatecznie zbadana i wyświetlona, że nie zawsze i nie wszędzie nadmierna zwyżka cen, da się usprawiedliwić naturalnemi konjunkturami handlowemi, jako to: brakiem podaży, trudnościami komunikacyjnemi itp. Istnieje sporo faktów konkretnych nasuwających już nietylko podejrzliwe przypuszczenia, alewprost pewnik, że zwyżkowe ceny na dany artykuł,są wpływem sztucznej spekulacji, równającej się planowemu wyzyskowi. Jak pewne operacje pieniężne, przeradzają się w bandycką lichwę giełdziarską, podobnież krzewi się dziś bujnie t. zw. lichwa żywnościowa. Walczą z nią ustawodawstwa państwowe, doraźne przepisy i zarządzenia administracyjno-wojenne, nie zawsze jednak i nie wszędzie z pomyślnym wynikiem.

Jaskrawym tego przykładem jest lichwiarska spekulacja mięsem, ściśle mówiąc wołowem, uprawiana przez pewną falangę wyzyskiwaczy, którzy stale hołdują zasadzie: „drzyj łyko, póki można". Rozumie się, że spekulanci owi dopóty tryumfują, dopóki są pewni, że ich orgi drożyźniane nie stanie na przeszkodzie wolna konkurencja, jedynie wskazany regulator ekonomiczny, mogący skutecznie przeciwdziałać wszelkiej zmonopolizowanej spekulacji.

Dopóki więc nie było w Sosnowcu syndykalistów mięsnych, dopóki wolna kunkurencja i pomocnicza akcja Komisji Żywnościowej w dostarczaniu towaru na ubój istniały — mieliśmy wprawdzie mięso nie tanie, było ono jednak jeszcze dostępne, chociaż w skromnej ilości dla przeciętnie średnio-miennej rodziny. Obecnie po systematycznie stosowanych podwyżkach pp. syndykaliści zdublowali cenę mięsa, zapowiadając wciąż nową zwyżkę. Nie dziw przeto, że wołowina, za którą się już płaci od 70 do 80 kop. za funt, stanowić musi nawet dla zamożniejszego spożywcy, artykuł zbytkowy do którego *volens nolens* musi być zastosowana w większym niż kiedykolwiek stopniu zasada: oszczędnej wstrzemięźliwości.

*

Nietylko więc w rodzinach ubogich, dla których i przed wojną mięso bywało najczęściej świątecznym kąskiem, lecz i wśród zamożniejszych, poczyna obecnie znikać ze stołów jadalnych. Tam, gdzie dawniej wychodziło, dajmy na to, 3 do 4 funtów mięsa na obiad rodzinny, zredukowano powyższą ilość do połowy, w wielu zaś domach obiady mięsne w ograniczonej ilości wołowiny, przyrządzane są co drugi, a nawet co trzeci dzień w tygodniu. Oczywiście, że z posiłku wieczornego, mięso, nawet w domach zamożnych, zostało już oddawna wyłączone.

Dążność w ograniczeniu spożycia mięsa postępuje wciąż *crescendo* w miarę, jak rośnie zaznaczona już powyżej lichwa mięsna. Nietylko bowiem w rodzinach o skromnych środkach materjalnych ale i wśród zamożnych konsumentów budzi się całkiem naturalny odruch oburzenia, na przechodzący wszelką miarę wyzysk spekulantów. Więc nasze panie gospodynie nieomal z dniem każdym jeszcze bardziej powstrzymują się od kupowania mięsa wołowego, które się stało produktem iście giełdziarskiego lichwiarstwa.

Zanim w jakiś racjonalny sposób nie zostanie przerwaną obecna orgja zwyżkowa na wołowinę, ogół konsumentów nie chcąc poddawać się dalszemu wyzyskowi wszelkich łupiskurów, zniewolony jest stosować w praktyce coraz bardziej postulaty wegetarjańskiego odżywiania się. Tym sposobem, we wszystkich prawie ogniskach domowych rozbrzmiewa przemożne hasło w zakresie kulinarnym: „musimy być t e r a z jaroszami".

R. K. Z.

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 7 lutego:

„Wzięty przez nas w nocy na 6 lutego rosyjski posterunek polowy na wschodnim brzegu Szary nad torem kolejowym Baranowicze - Lachowicze został bezskutecznie zaatakowany. Nieprzyjaciel musiał cofnąć się ze znacznemi stratami. Na południe-zachód od Widz wpadł latawiec rosyjski, którego kierownik zmylił drogę, nieuszkodzony w nasze ręce".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 7 lutego:

„Sytuacja jest wszędzie niezmieniona".

Książe Oskar Pruski.

BERLIN, (B.T.W.). Urzędowo: Na froncie wschodnim J. K. W. pułkownik Książę Oskar Pruski odłamkiem granatu raniony został lekko w głowę i górną część uda.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 7 lutego:

„Gwałtowne walki działowe między Kanałem La Bassée a Arras oraz na południe od Somme. Miasto Lens nieprzyjaciel w ostatnich dniach znowu silnie ostrzeliwał. W Argonach wysadzili Francuzi na wzgórzu 285 (La Fille Morte) na północ-wschód od La Chalade wyrwę, zostali jednakże w kontrataku natychmiast z niego wypędzeni".

Echa zatonięcia „L. 19".

LONDYN. (BTW). Według doniesienia Reutera, opinia publiczna angielska podziela stanowisko zajęte przez kapitana parowca rybackiego „King Stephan", który odmówił zabrania na pokład załogi tonącego latawca niemieckiego „L. 19". Jeśliby to uczynił, byłyby wszelkie podstawy do przypuszczenia, że rozbitki rozbroiliby swych zbawców i odprowadzili parowiec do Niemiec.

LONDYN (BTW) Biskup Londynu w wypowiedzianej mowie uprawnił postąpienie kapitana parowca „King Stephan", twierdząc, że Niemcy podczas wojny obecnej zniszczyli wszelką rycerskość.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 7 lutego:

„Nic nowego".

Japończycy w kanale Suezkim.

GENEWA. Do gazety londyńskiej „Nouwelliste" donoszą, że do kanału Suezkiego przybyło 11 japońskich łodzi podwodnych, których zadaniem ma być wzmocnienie obrony kanału Lodzie podlegają władzy admirała japońskiego.

Rewolucja w Indyach.

KOLONIA (B T. W.). Według wiadomości zamieszczonej w „Kölnische Volkszeitung" nie da się już dłużej powstrzymać rewolucji w Indjach. Anglicy wykonali niezwykle zręczny manewr, wysyłając zawczasu do Europy wojska zwerbowane wśród tubylców. Mimo to idee rewolucyjne znajdują wielu zwolenników, szczególnie wśród warstw oświeconych, a najżywiejszym dla nich podłożem jest Bengal, posiadający 30 milionów ludności, której połowę stanowią mahometanie.

„Szkoła przygotowawcza dla wojska".

Z Monachjum donoszą:

Komisja finansowa bawarskiej Izby posłów zajmowała się wojskowem wychowaniem młodzieży. Minister oświecenia oświadczył, że ministerjum jego przyrzekło współpracę swą dla przygotowania wojskowego młodzieży podczas wojny. Celowe wychowanie wojskowe jednak nie może być zapewnione przy dobrowolnym udziale w ćwiczeniach wojskowych. Utworzenie przymusowej „Jugendwehr" jako przygotowawczej szkoły dla wojska, wchodzi w zakres ustawodawstwa wojennego.

Przedstawiciel administracji wojskowej oświadczył, że uzupełnienie wychowania wojskowego młodzieży będzie po wojnie koniecznem. Trzeba będzie zawczasu dbać o to, aby liczba niezdatnych do wojska, była jak najmniejsza. Przygotowawcze ćwiczenia nie rozpoczną się prawdopodobnie przed skończonym 17 rokiem. Administracja wojskowa jest przeciw ćwiczeniom niedzielnym i świątecznym. Trzeba będzie poświęcić na to pół dnia w tygodniu.

Na końcu posiedzenia Komisji przewodniczący oświadczył, że projekt ten znajdzie jak najsilniejszy opór wszystkich partji.

Zjazd posłów galicyjskich.

Z Krakowa donoszą: Najbliższe plenarne posiedzenie Koła sejmowego odbędzie się nie w Wiedniu, lecz w Krakowie. Na posiedzeniu tem mają zapaść ważne uchwały w kwestji ujednostajnienia polityki polskiej, za którą oświadczają się już i podolacy, a zwłaszcza b. minister hr. Gołuchowski, który na ostatniem posiedzeniu informacyjnem Koła Polskiego, odbytem pod nieobecność prezesa Jaworskiego, zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Jako wynik wstąpienia socjalistów do Koła Polskiego i konsolidacji polskich stronnictw politycznych odbędzie się w tym samym mniej więcej czasie i również w Krakowie, plenarne posiedzenie tych grup politycznych, które stworzyły N. K. N. uchwałą, powziętą 16 sierpnia 1914 r.

Hołd Śląska cieszyńskiego

Śląski Komitet pomocy dla ludności polskiej, dotkniętej przez obecną wojnę, działający w Księstwie Cieszyńskiem w porozumieniu i łącznie z Komitetem Generalnym w Vevey, przesłał jako ratę trzecią ze swej akcji zbiorczej 10,000 koron pod adresem księcia Zdzisława Lubomirskiego w Warszawie, na pomoc dla ludności stołecznego miasta Warszawy.

Równocześnie ludność śląska Księstwa Cieszyńskiego przez swe stowarzyszenia daje wyraz czci i hołdu trzem najzasłużeńszym przewodnikom w tej działalności humanitarnej aktem, który przytaczamy:

„Imieniem zrzeszeń ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego wyrażamy najwyższą cześć i podziw ks. biskupowi Adamowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi i Ignacemu Paderewskiemu, tym najlepszym Synom Ojczyzny, za Ich nadzwyczaj owocną i skuteczną działalność dla ocalenia braci naszych od nędzy i zagłady".

Powyższy akt hołdu podpisały wszystkie polskie organizacje Księstwa Cieszyńskiego.

O pomoc dla Polski.

Zjednoczenie Polaków w Ameryce wystosowało w dniu 9 stycznia telegram do angielskiego prezesa ministrów, Asquith'a, zawierający prośbę do rządu angielskiego o pozwolenie przesłania do Polski środków żywności.

Asquith odpowiedział, iż jest on gotów do udzielenia takiego pozwolenia pod pewnymi warunkami, m. in. pod tym warunkiem, że Niemcy i Austro-Węgry zwrócą w naturze te środki żywności, jakie tam zarekwirowały.

W odpowiedzi polska organizacja Obrony Narodowej w Ameryce wysłała w dniu 3 lutego do Asquith'a telegram w którym oświadcza, co następuje:

„Blokada państw centralnych przez flotę koalicji pociąga za sobą to następstwo. że Niemcy i Austro-Węgry nie posiadają dostatecznej ilości środków żywności, ażeby mogły w naturze płacić za swe rekwizycje w Polsce. Tylko dowóz środków żywności z Ameryki, lub zkądkolwiek bądź, może uratować naród polski od zagłady głodowej".

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 8/II.

— **Wystawa Szkoły Rysunkowej** p. Józefa Pietraszewskiego, otwarta w ubiegłą niedzielę w salach Związku żelaznego na Pogoni, przedłużoną została do niedzieli dnia 13 b. m. włącznie.

— **Ofiara.** Wręczono nam bezimiennie 3 ruble jako ofiarę dla biednych według uznania redakcji.

— **Kursy buchalteryjne Józefa Pietrzyka.** Z pośród 60 osób, uczęszczających na kursy, złożyły egzamin i otrzymały świadectwa tylko 4 osoby: R. Biały, S. Szwejcer, W. Polak i J. Marek.

— **Ruch na poczcie** w ostatnich dniach zwiększył się ogromnie. Przed okienkiem stoją tłumy interesantów, wskutek tego dwaj urzędnicy ledwie mogą podołać pracy.

— **Patenty i świadectwa przemysłowe.** Wiele osób ze sfery handlowej, wykupujących obecnie patenty i świadectwa przemysłowe, nie może nawet w ciągu paru dni załatwić formalności. Władze żądają przedstawienia patentów i świadectw z czasów normalnych oraz wykupionych w roku ubiegłym w magistracie. Ponieważ wiele osób w roku 1915 opłaciło mniej, niż się należało, kasa powiatowa zwróciła uwagę na tę różnicę. Po wyjaśnieniu interesantów, zasługującem na uwzględnienie, wydaje świadectwa według normy opłaconej w roku ubiegłym; w przeciwnym razie, do patentu lub świadectw na rok bieżący wymaga dopłaty owej różnicy za r. 1915.

— **Z Komitetu żywnościowego.** Od dnia 1 go lutego b. r. zostały wprowadzone urzędowe karty chlebowe wydawane na przeciąg jednego miesiąca dla każdej osoby w rodzinie. Każda karta na miesiąc luty zawiera cztery kupony ważne na przeciąg całego miesiąca. Na każdy kupon można otrzymać jeden bochenek chleba wagi 3 ¹/₄ funta lub 2 funty mąki pszennej albo żytniej. Porcję miesięczną można nabyć jednorazowo lub częściowo na początku, albo w końcu miesiąca, praktyczniej naturalnie jest nabywać częściowo lub co tydzień. Przy wydawaniu chleba lub mąki będzie odcinane tyle kuponów ile bochenków chleba lub 2 funtowych porcji mąki będzie wydane. Chleb i mąka są sprzedawane wyłącznie w sklepach Komitetu żywnościowego po cenach wyznaczonych przez władze okupacyjne, a mianowicie: 1 funt mąki pszennej . . 15 kep. fen. 23, 1 funt mąki żytniej 14 kop. fen. 21, 1 bochenek chleba żytniego 3 ¹/₄ funta kop. 35 fen. 53. Posiadacz urzędowej karty chlebowej powiatu Będzińskiego bez względu na wyznanie, miejsce pracy oraz bez względu na to skąd otrzymał kartę chlebową może nabywać chleb w sklepach Komitetu żywnościowego miasta Sosnowca.

— **Zające.** Wojna trzebi ludzi, ale konserwuje zające. Rozmnożyło się tych w ostatnim sezonie niepomiernie dużo i teraz, kiedy warunki polowania zostały nieco uregulowane w różnych powiatach, okazała się obfitość, nadmiar nawet zajęcy. Gazety warszawskie donoszą, że z samej okolicy Włocławka wysłano do stolicy tysiące zajęcy. Spadły też ceny szaraka w sklepach do dwóch i pół rubla.

— **Benefis.** W niedzielę dnia 13 b. m. w „Teatrze Narodowym" na Pogoni odbędzie się benefis p. Janiny Welichowskiej. Benefisantka wystąpi w roli Ludki w głośnej sztuce „Przywódca" St. Krzywoszewskiego.

— **Kradzieże.** Wskutek ujęcia całego szeregu złodziei i skazania ich przez sądy na dłuższe więzienie, liczba kradzieży w naszem mieście znacznie się zmniejszyła.

Obwieszczenie urzędowe.

Ogłoszenie tyczące się płacenia podatków przemysłowych (podatki od patentu).

Wszyscy właściciele handlów lub przedsiębiorstw podlegających podług prawa rosyjskiego opodatkowaniu, jak również wszystkie osoby trudniące się handlem, a które za rok 1915 i 1916 nie wykupiły jeszcze świadectwa przemysłowego (patent), niniejszym zostają

4 „ASTER".

W lazarecie.

W kwietniu przyszła wiadomość, że Mirski ciężko ranny i w lazarecie, Żałowali go po trochu wszyscy, namyślano się, czyby kogo do niego posłać, lecz dzień ślubu Marylki był oddalony już tylko o dwa tygodnie, a zajęcia jeszcze mnóstwo, więc skończyło się na dobrej chęci. Wówczas Kazia oznajmiła wszystkim, że pojedzie, na co wzruszono ramionami, obsypując ją ironicznemi uwagami. A ona, uśmiechała się w duchu, rozważając krótkość pamięci ludzkiej i na szlakach tęsknoty rwały się jej myśli i sny.

A teraz miał być koniec!...

Nie o takim końcu myślał Mirski, nie o takim końcu marzyła Kazia! I co ostatecznie? Julek umrze, bo na cóż mu życie, jemu, bez władzy, bez rąk i bez światła oczu... Umrze, będzie pochowany pewnie tu, na wspólnym cmentarzu, w obcej ziemi, jak wygnaniec, lub sierota! A ona? Zostanie wśród ludzi, wśród gwaru, wśród światła i uśmiechać się będzie i rozmawiać, tylko w sobie będzie miała uczucie straszliwej pustki, a serce jej będzie podobne świątyni bez ołtarza..

I tak trzeba będzie żyć, kto wie, jak długo!

Z Mirskim było rzeczywiście coraz gorzej. Każdy dzień pogarszał cierpienia, każda noc wzbudzała obawy. Lekarze wstrząsali nad nim głowami. Wiedzieli, że już niedługo pożyje. Zaglądali raz po raz, zmieniali bandarze, porozmawiali z siostrą Czerwonego Krzyża i odchodzili prędko, albowiem ranni napływali ciągle i dni teraz mieli więcej zajęte. Tylko siostra Beata przychodziła często i patrząc na Mirskiego, myślała o wielu rzeczach niezmiernie smutnych i ciężkich.

Był to już koniec maja, kiedy znowu wpuszczono Kazię do lazaretu. Była jak zdrętwiała, ogłuszona, a twarz jej z oczyma suchemi wyglądała na martwą. Swoim zwyczajem uklękła przy łóżku, rozsypując po kołdrze przyniesione kwiaty. Pielęgniarka chciała je wyrzucić lecz siostra Beata wstrzymała ją, mówiąc, że to jemu i tak już nie zaszkodzi, on zaś poczuł zapach, bo rzekł cicho:

— Kwiaty pachną! Lato więc już jest, lato!

Kazia oparła czoło o krawędź łóżka. Siłą woli panując nad swym bólem, chciała mówić o czemś miłem i wesołem, lecz myśli jej urywały się co chwila i wtenczas pochylała głowę, bo szarpał ją ból przeogromny, a od serca ku gardłu szły fala łzy.

Mirski miał rzadkie błyski przytomności, to też i teraz odbiegła go świadomość i z jego ust poczęły płynąć urywane słowa:

— Marylko moja! Tyś zawsze zemną, prawda?... Ach, jak tu strasznie, kule tak gwiżdżą, granaty padają. patrz, Stach umierał...

Wszędzie ogień, huk, jęk!... Marylko złota, kochanie ty moje! Marylko! Ach Marylko! Gdzie jesteś! Odezwij się!

— Tu jestem Julku! — wionęło z ust Kazi.

— To dobrze. Myślałem, żeś zginęła. Ach ten huk i ogień... Umilkł zmęczony na chwilę, ale gorączka szarpała nim ciągle, a głową kręcił po poduszce. Czasem uśmiechał się, czasem zacinał zęby. Skroń i szyja pulsowały gwałtownie. Potem znowu zaczął szeptać i skarżyć się na ból:

— Bo ty nie wiesz ukochana, że tak cierpię, że tak bardzo cierpię. Wszystko mnie tak rwie i tak boli, ale tyś zdrowa i cała? Ta kula ciebie nie zabiła, prawda?

— Jestem przy tobie, Julku, twoja... Marylka!

— Jesteś, to dobrze. Tak mnie palili wszystko, tak rwie... To ten ogień pewno i te granaty! Ach Boże! Miej miłosierdzie nademną! Pułkownik padł w tej chwili... Marylko moja, królewno i pani ukochana, złota! To my do Rudek już dziemy?

— Tak Julku, do Rudek, a tam czeka nas dzień święta, czarów i upojeń!

— To dobrze. Twój pierścionek mam zawsze na palcu!... Tylko taka ciemność... i taki ból.. ach jak cierpię!

Siostra Beata uklękła i zaczęła się szeptem modlić. A Kazia poczęła wołać do Boga wśród największych zaklęć i przysiąg, albowiem dopiero w tej chwili odczuła, jak jej drogim był. Przez otwarte okno wpadło ciepłe powietrze, zaglądał bluszcz i oswojone ptaki. Z dala dochodziły rozmowy, a nawet echo piosenki, którą zdrowsi chórem śpiewali. Tu, było zupełnie cicho i właśnie ta uroczysta cisza miała w sobie coś tajemniczego.

Puls Mirskiego zwalniał stopniowo. Oddech też był mniej głośny i mniej przyspieszony. Usta jego poczęły się poruszać, jakieś drganie przelatywało go raz po raz. Twarz stawała się coraz bledszą. Więc Kazię przeszedł mróz po kościach i pochyliwszy się nad nim, pytała:

— Co ci jest, złoty? Julku, zaklinam cię, powiedz coś! Nie umieraj! Boże najdroższy! Nie umieraj, Julku, nie umieraj!

Lecz on już nie rozumiał. Rysy jego ściągnęły się kurczowo, na czole osiadły gęste drobne kropelki potu. Przez chwilę pierś mu się poczęła podnosić głębszym oddechem, usta otworzył kilka razy i chociaż już nawet nie mógł szeptać, Kazia zrozumiała, że wymawia imię narzeczonej i że ją woła. Potem westchnął jeszcze raz i ucichł — na wieki.

W pokoju pełno było światła i powietrza. W blasku słońca za oknem brzęczały muszki i owady, dalej na drzewach szczebiotała ptaszęca rzesza, tu — było cicho. Na łóżku leżał nieruchomo Mirski sztywny, bez życia, u krawędzi klęczała Kazia łkająca suchym płaczem, a opodal siostra Beata bez możności słowa ni ruchu.

KONIEC.

Długość frontu bojowego w różnych bitwach.



1. Front Rosjan pod Kunersdorfem 3,4 kilm. 2. Front Napoleona pod Austerlitz 12 klm. 3. Front w bitwie pod Lisain 1870 r. 21 klm. 4. Bitwa pod Mukdenem 1904 r. Rosjanie 80 kilm., Japończycy 110 klm. 5. Obecny front na wschodnim teatrze wojny 1.470 kilometrów.

wezwane do podania swych przedsiębiorstw lub rodzaju zarobkowania w następującym porządku w biurze podatkowym Nr. 1, w tutejszym zarządzie powiatowym, podczas godzin służbowych od godziny 8 i pół do 12-ej przed południem z wyjątkiem niedziel, i do zapłacenia podatków. Wszystkie te osoby, które za rok 1915 patenty już wykupiły lecz tymczasem założyły nowe przedsiębiorstwo lub inne zajęcie podlegające opodatkowaniu objęty, muszą na to wykupić nowy patent.

Zameldowanie i opłata nastąpić winna od wszystkich podlegających podatków osób z Sosnowca, których nazwisko zaczyna się na literę

A do J od 1-go lutego do 7 go lutego 1916 r.

K do Z od 8 go lutego do 12-go lutego 1916 r.

od podlegających podatkowi osób z Będzina i Czeladzi

A do J od 13 go lutego do 19-go lutego 1916 r.

K do Z od 20 go lutego do 23-go lutego 1916 r.

Od wszystkich podlegających podatkowi osób wszystkich pozostałych miejscowości wyjąwszy Zawiercie, od 24 go do 29-gu lutego.

Dla miejskiego okręgu podatkowego Zawiercie zameldowanie uskutecznione też być może w tamtejszym magistracie.

Przy zapłacie okazane być muszą poprzednie wykupione patenty. Podanie piśmienne o patent nie jest już wymagane.

Zaniedbanie obowiązku meldunkowego, jako też fałszywe informacje przy wykupieniu patentów będę surowo karał. Również zarządzę zamknięcie danego przedsiębiorstwa dla którego do dnia naznaczonego patent nie będzie wykupiony. Prawidłowe wykupienie patentów będzie przezemnie dokładnie kontrolowane.

Sosnowiec, dnia 15 stycznia 1916 roku.

Ces. Niem. Naczelnik Pow. Będzińskiego
Büchting.

Geometra p. Stanisław Kozłowski upoważniony został przez niżej podpisanego do zdjęcia pomiarów na gruntach miejskich. Czynności pomiarowe rozpoczęte będą w najbliższym czasie. Poleca się wszystkim właścicielom zabudowanych lub niezabudowanych gruntów, właścicielom kapalń i t. p. ażeby: 1) w celu zdjęcia pomiarów miasta pozwolili p. Kozłowskiemu oraz jego pomocnikom wchodzić na ich grunta i t. d.; 2) nie sprzeciwiali się zakładaniu znaków mierniczych na ich gruntach i żeby stale dbali o zachowanie tych znaków. Prócz tego zabrania się: 1) usuwania lub niszczenia znaków mierniczych, 2) przeszkadzać w czynnościach pomiarowych. Pan Kozłowski oraz jego pomocnicy zaopatrzeni są w zaświadczenia legitymacyjne, wydane przez niżej podpisanego. Przekroczenia przeciwko powyższym rozporządzeniom karane będą grzywną do M. 500. — lub odpowiednim aresztem.

Sosnowiec, dnia 22 stycznia 1916 r.

Pierwszy Burmistrz (podp). **Künzer.**

Z Będzina

+ **„Wieczór artystyczny“.** Dnia 10 lutego w będzińskiem „Corso“ odbędzie się „Wieczór artystyczny“, w którym weźmie udział zespół dramatyczny p. A. Zarębskiej i grono zaproszonych amatorów. Wieczór wypełnią; jednoaktówka „Nieodparty argument“ A. Sokolicza, muzyka, śpiewy i deklamacje.

+ **Rewizor w Będzinie.** W nadchodzącą sobotę w sali „Iluzionu“ zespół aktorów z Sosnowca odegra znaną komedję Gogola „Rewizor“.

+ **Wydział pośrednictwa pracy** został zamknięty. Wydział stara się teraz o pozwolenie wypełnienia powziętych już zobowiązań względem osób, które za jego pośrednictwem przed dniem 1 lutego wyjechały za granicę.

+ **Karty chlebowe.** Magistrat ogłosił, iż piekarze winni odcinek Nr.1 karty chlebowej bez wydania chleba zwrócić magistratowi. Chleb w lutym może być sprzedawany tylko za odcinkami: 2, 3, 4, 5 kart chlebowych. Za każdy odcinek otrzymuje się chleb wagi 3¼ funta wartości 31 kop. rosyjską monetą lub 34 kop. bonami.

Z Dąbrowy.

+ **Jeńcy rosyjscy** przywiezieni w liczbie 300 do Dąbrowy, pracują w miejscowych kopalniach za odpowiednim wynagrodzeniem.

+ **Z teatru amatorskiego.** W ubiegłą niedzielę w sali obok plebanii, zespół amatorów odegrał po południu dla młodzieży, oraz wieczorem komedje, „Pułapka“, „Widmo w jadalni“ i „Franek szpieg“. Powodzenie było znaczne, więc też na rzecz szkoły polskiej wpłynęło sporo grosza.

Kościół w Marymoncie.

Upłynęło pół wieku, jak rząd rosyjski zniósł słynny niegdyś Instytut agronomiczny w Marymoncie pod Warszawą, a równocześnie, znajdujący się tam kościół zamienił na skład koszarowy. Obecnie dzięki staraniom duchowieństwa warszawskiego, budynek odzyskano i po odnowieniu, oraz poświęceniu, w ubiegłą uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, odprawione tam zostało pierwsze nabożeństwo.

Garść żyjących podotąd sędziwych „marymontczyków“ ucieszy się niewątpliwie, że ich pamiątkowy kościół został po upływie tylu lat przywrócony do dawnego stanu.

Z różnych stron.

□ **Związek chrześciański sprzedawców gazet w Warszawie** otrzymał już swój statut, zatwierdzony przez władze niemieckie. Założenie Związku kładzie przedewszystkiem tamę najrozmaitszym nadużyciom, jakich dopuszczali się sprzedawcy gazet, po drugie zaś chroni sprzedawców od wyzysku, jakiego względem nich dopuszczali się niesumienni przedsiębiorcy. Związek tembardziej był potrzebny, że już istnieje takiż związek sprzedawców żydowskich.

□ **Kongres lekarski w Warszawie.** „Berliner Tageblatt“ donosi, że w dniu 1 i 2 maja odbędzie się w Warszawie zjazd niemieckich lekarzy chorób wewnętrznych. W zjeździe wezmą udział wojskowi i cywilni lekarze państw sprzymierzonych.

□ **Filantropja pracy.** Przy uprawie nieużytków w okolicy Warszawy pracuje obecnie około 5000 osób przy wynagrodzeniu 75 kop. za 4 godzinną pracę. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że koszta uprawy wynoszą na obszarze 1 morga ogółem 350 rubli, a mianowicie: plantowanie 100 rubli, przewrócenie 50 rb., uprawa i siew 125, zbiór 75 rb, Robotnicy otrzymują za pracę z tych 350 rb. 225. Dochodu narazie nie przewidziano żadnego. Jest więc to filantropja pracy.

□ **Organizacje żydowskie w Warszawie.** Bardzo żywy ruch organizacyjny zapanował między żydowskimi zawodowcami. „Hajnt“ podaje nader pouczające (i powiedzmy: godne zazdrości) o tem informacje. Oto zawiązali się w zawodowe zrzeszenia: galanteryjnicy skórzani, kamasznicy i szewcy, papiernicy galanteryjni, pracownicy mody, tkacze, piekarze, tabacznicy, galanteryjnicy drzewni, pracownicy spożywczy, drukarze, rzemieślnicy budowlani, metalowcy i iglarze. Te związki posiadają niecały tysiąc członków każdy i mają formalny charakter „marksowski“. Pozatem są i związki bezpartyjne, nie trudniące się „walką klas“: kwiaciarze, kapelusznicy, szczotkarze, hafciarze, kelnerzy, pończosznicy, rzeźnicy, fotografowie, bieliźniarze i inni. Związki odbyły w ostatniem półroczu 147 zebrań publicznych. Pracownicy żydowscy tej dokonać mieli sztuki, że ani jedna gałązka pracy specjalnej nie stoi dziś luzem. Do naśladowania!

□ **Zerwanie przedstawienia.** W teatrze Współczesnym w Warszawie zapowiedziany wieczorem spektakli, pomimo licznej publiczności, nie odbył się. Aktorzy od szeregu tygodni nie otrzymywali gaży. Ponieważ wszelkie pertraktacje i układy były stale przez dyrekcję lekceważone, aktorzy odmówili rozpoczęcia spektaklu. Zawiadomiono władze i o zajściu całem spisano protokół.

□ **Kursy rolnicze.** Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem postanowiło otworzyć w Brzozowej pod Sobieszynem 11-miesięczne kursy rolnicze dla synów gospodarzy. Początek kursów naznaczono na dzień 1 marca 1916 roku. Opłata za naukę i utrzymanie wynosi 120 rb. Zapisy przyjmuje bezpośrednio Zarząd Kursów w Brzozowej, lub Tow. Rolnicze w Królestwie Polskiem — Warszawa, ul. Kopernika 30, które też udziela wszelkich objaśnień.

□ **Kapitał w sienniku.** Żargonowy „Hajnt“ donosi, że w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej mieszkał przed wojną żyd prawie ubogi, właściciel drobnego kramiku ze skórami. Obecnie w czasie wojny drobny ten kupczyk zarobił na skórach parękroć sto tysięcy rubli, a nie wiedząc, co teraz z pieniędzmi robić i nie chcąc dalej „ryzykować“ czeka na zakończenie wojny. Tymczasem wpakował on tę paręset tysięcy rubli do siennika, na którym zawsze ktoś leży dniem i nocą: właściciel lub żona jego, albo któreś z ich dzieci. Jest to także ofiara wojny!

□ **Smierć od stalówki.** Pomocnik biurowy S. w Królewcu przy pisaniu zakłuł się stalówką w palec. Powstała ranka, która, jak się zdawało, zagoiła się szybko. Po pewnym czasie palec opuchł i nastąpiło zakażenie krwi. S. zmarł wśród strasznych męczarni.

□ **O uniwersytet w Wilnie.** Działacze społeczni w Wilnie złożyli władzom niemieckim w grudniu z. r. memorjał w sprawie wskrzeszenia w stolicy Litwy polskiego uniwersytetu.

□ **Wieczór Polski w Sztokholmie.** Hrabianka Julja Ledóchowska, ukończywszy swą podróż agitacyjną po duńskich miastach prowincjonalnych na rzecz bezdomnych Polaków, powróciła do Kopenhagi. Pobyt jej tam będzie tylko krótki, gdyż w Sztokholmie oczekują jej powrotu celem urządzenia wieczoru na rzecz ofiar wojny w Polsce. Inicjatywę do urządzenia tego wieczoru dała żona posła duńskiego w Sztokholmie.

□ **„Nowoje Wremia“ przeciwko rządowi.** Organ ten pisząc o wypadkach na Bałkanach, bezskuteczności ofenzywy rosyjskiej i zaostrzającym się kryzysie wewnętrznym, dodaje: „Sytuacja na froncie staje się stopniowo coraz krytyczniejszą; położenie w kraju samym jest najlepsze; przyczyną tego „nieszczęścia narodowego“ jest jedynie nieedolność i niezdecydowanie rządu“.

□ **Stürmer-Panin.** „Nat. Ztg.“ dowiaduje się ze Sztokholmu, że prezes ministrów rosyjskich, Stürmer—na wzór swego przyjaciela Sablera za najwyższem zezwoleniem zmienił nazwisko na prawdziwie rosyjskie i obecnie nazywa się Panin. Nowy prezes ministrów rozpoczął swą działalność od ostrej krytyki czynności ministerjum spraw zewnętrznych i finansowych, kierowanych przez Sazonowa i Barka. Krążą coraz uporczywsze pogłoski, że niebawem obydwaj ci ministrowie wręczą podania o dymisję. Również uchodzi za rzecz pewną, że ustąpi ober-prokurator Synodu, Wołżin, miejsce zaś jego zajmie Łukianow.

□ **Matka 68 dzieci.** Kobietą, która może się pochwalić, że ma największą rodzinę, jest stała mieszkanka Londynu i liczy obecnie 78 lat. Za mąż wyszła mając lat 18 i w ciągu pożycia z pierwszym mężem obdarzyła go 23 dziećmi. — Gdy mąż umarł, wyszła za wdowca, mającego 17 dzieci, lecz za mało było jej tego, bo w następnych latach adoptowała jeszcze 28 dzieci bezdomnych. Obecnie więc posiada 68 dzieci.

Moda i Warszawianki.

Feljetonista „Kurjera Polskiego“ kreśli następujący dowcipny ale i mocno złośliwy obrazek o hołdujących modzie „szykownych“ warszawiankach.

„Gdy z niejaką uwagą przejdziecie się obecnie przez Krakowskie Przedmieście, spostrzeżecie, że „pięknem“ w tym sezonie jest spódnica mnóstwem podłużnych fałdów podkreślona. Ponieważ obecnie pieniądz jest rzadki, fabryki stoją, a materje wełniane są dwa i pół raza droższe, niż dawniej, przeto moda nakazuje brać trzy razy więcej materjału, niż przed wojną.

Coprawda, spódnice są obecnie krótkie i odsłaniają nóżki całkowicie, na łokieć od kostki. Biada paniom, które mają nogi długie a płaskie. I takie zresztą stroi elegancki bucik. A bucik z delikatnej skóry i wykwintnej roboty, nie podlegający żadnej krytyce, stał się obecnie, przy krótkiej spódnicy, obowiązującym. Cóż z tego, że kosztuje on parę dziesiątków rubli?!

A zobaczcie, jak już wiele kobiet ubranych jest modnie? Cztery na pięć przechodzących po ulicy. Nietylko bankierowa, kamieniczniczka, rzeźnikówna i „fornarina“ wystroiły się modnie. Stać je na to. Ale i biuralistki nasze z kantorów i magazynów nie chcą wyglądać „jak kulfony...“

— Co wy robicie teraz w biurze, — zapytałem jednej znajomej panny — skoro roboty prawie wcale niema?“

— Coo? ot, gada się.

— O czem? O polityce?

— Ach, nie! O gałgankach!

Tak to się przygotowuje, w długich naradach, w głębokim namyśle, ten szyk warszawianek, który tyle dziwi i zastanawia obecnie cudzoziemców!

DOKOŁA WOJNY.

× **Wygląd Piotrogrodu.** „Köln. Ztg.“ dowiaduje się z raportów amerykańskich funkcjonarjuszów Czerwonego Krzyża, że Piotrogród w chwili obecnej ma wygląd jednego olbrzymiego lazaretu.

× **Studenci rosyjscy o pokoju.** Gazety węgierskie donoszą o odbytem w Moskwie zebraniu studentów, zwolenników pokoju. Na zebranie przybył wielki książę Konstanty, który był od

początku wojny stanowczym jej przeciwnikiem skutkiem czego też nie otrzymał żadnej nominacji wojskowej. Głównym mówcą był powieściopisarz Arcybaszew, który nazwał szaleństwem chęć Rosji rządzenia krajami zachodniemi, które ją wyprzedziły znacznie kulturą. Zadania Rosji leżą na wschodzie.

× **Serbowie w wojsku rosyjskiem.** Wszystkich Serbów w wieku od lat 18 do 45, mieszkających w Rosji, na podstawie okólnika piotrogrodzkie o posła serbskiego powołano do służby w wojsku rosyjskiem.

× **Prześladowanie Niemców.** Rząd rosyjski jak donoszą dzienniki duńskie w dalszym ciągu przedśladuje Niemców. Gazety — piszą tedy o dokonanych aresztowaniach i nałożonych karach na wybitnych poddanych rosyjskich pochodzenia niemieckiego. „Gazeta „Riecz" donosi z Ekaterynosławia, że tamtejszy pastor ewangelicki, Henryk Gregorius, został skazany na trzy miesiące więzienia na mocy podejrzenia o wrogie przekonania i ujawnienie sympatji dla Niemiec",

× **Nad granicą szwedzką.** Duże wrażenie wywarła w Sztokholmie wiadomość, zamieszczona przez poważny dziennik norweski „Finmarken Amtstidende", o gromadzeniu znacznych sił rosyjskich na granicy szwedzkiej. Ze źródeł autentycznych dziennik dowiaduje się, że Rosla przedsięwzięła rozległe operacje militarne nad granicą szwedzką, budując tam cały szereg fortyfikacji, zagród drucianych i wycinając las na szerokości 15 km. Sprowadzone tam są również działa ciężkiego kalibru. W pobliżu granicy szwedzkiej stoi obecnie około 100 000 piechoty.

× **Schwytani jeńcy.** Przed kilku dniami donosiliśmy, że z obozu dla jeńców w Gniewie w Prusach Zachodnich uciekło sześciu oficerów rosyjskich. Już w poniedziałek dwóch z nich schwytano w Gogolewie pod Gniewem, gdzie ukryli się w stogu słomy. Dalszych dwóch schwytano pod Kościerzyną.

× **Trzeci Zeppelin nad Paryżem.** „Matin" donosi, że dn. 1 lutego posterunki strażnicze zawiadomiły o ukazaniu się „Zeppelina" na północ od Compiègne. Gubernator wojskowy Paryża wydał odpowiednie rozporządzenia, co do „powitania" Zeppelina. Reflektory go odszukały i rozpoczęto strzelaninę. Wtedy aparat lotniczy powrócił.

× **Uwolnienie aresztowanych konsulów.** Z Berna szwajcarskiego donoszą, że przybyli tam generalny konsul bułgarski Redkow i generalny konsul turecki Kiamil bej, którzy swego czasu zostali aresztowani w Salonice.

× **Jak w Salonikach.** „Neue Wiener Journal" powtarza za „Russkoje Słowo" pogłoskę, jakoby rząd angielski zamierzał zaaresztować konsulów państw centralnych w Teheranie i Szanghaiu, jak to zrobił w Salonikach.

× **Zaprzeczenie.** „Osservatore Romano" znajduje ponownie powód do zaprzeczeń z powodu wiadomości, obiegających prasę o zamierzonej podróży Kardynała Hartmanna do Rzymu, celem „przeciwdziałania całej pracy", do konanej przez Kardynała Merciera. Organ watykański potępia w ostry sposób wszystkie podobne wiadomości i podkreśla, nie wiadomo po raz który już, najzupełniejszą i najściślejszą neutralność Papieża w wojnie obecnej.

× **Wyjazd Brianda do Rzymu.** Ogłoszono oficjalnie, że przyjazd prezesa ministrów francuskich Brianda do Włoch nastąpi w połowie lutego. Brianadowi będą towarzyszyć minister bez teki Bourgeois, podsekretarz ministerjum wojny Thomas, La Margerie, dyrektor spraw politycznych i handlowych w ministerjum spraw zagranicznych oraz generał Pellé, dowódzca sztabu generalnego generalissimusa Joffrego.

× **Angielska breszura o Polsce.** Z Londynu donoszą: „Ukazała się mała broszura o Polsce „Poland" W. Alisona Philipsa, znanego profesora historji nowożytnej na uniwersytecie w Dublinie. Autor zaznajamia angielskiego czytelnika z historją narodu polskiego poczem poświęca specjalną uwagę prądom politycznym i społecznym panującym w Polsce w okresie ostatnich lat pięćdziesięciu.

× **Irlandczycy na wojnie.** Angielski departament wojny ogłosił szczegóły werbunku w Irlandji, z których widać, że od początku wojny zwerbowano 86,227 żołnierzy, a ogółem w armji i flocie znajduje się 145 869 Irlandczyków.

× **Bataljon głuchoniemych.** W Anglji sformowano bataljon złożony z 1000 głuchoniemych, którzy okazali się bardzo podatnym materjałem wojskowym. Instruktorem, który uczy ich strzelania i robót fortyfikacyjnych, jest także głuchoniemy.

× **Międzynarodowy parlament** Deputowany francuski, Marcel Chachin przybył do Rzymu, ażeby nakłonić członków parlamentu włoskiego do wzięcia udziału w międzynarodowym zjeździe przedstawicieli parlamentów, który odbyć się ma w Paryżu.

× **Wniosek o aresztowanie 13 posłów bułgarskich.** Z Sofji donoszą, że sędzia śledczy złożył do Sobrania (Parlamentu bułgarskiego) wniosek o zezwolenie na aresztowanie 13 posłów Sobrania, oskarżonych o pobieranie łapówek od czwórporozumienia. Posłowie ci należą do grupy Genadjewa.

× **Opieczętowanie Achillejonu.** „Temps" donosi, że wojskowe władze francuskie kazały pałac cesarza Wilhelma Achillejon na Korfu opieczętować i szpital dla żołnierzy serbskich urządzić w zabudowaniach pobocznych.

× **Człowiek o dwóch sercach.** Przed komisją asenterunkową w Szegedynie stanął młodzieniec, Oskar Bo kovics, co do którego lekarz wojskowy stwierdził, że ma dwa zupełnie normalnie działające serca. Oba serca umieszczone są po lewej stronie obok siebie.

× **Protest Japonji.** Berliński „B. Z. a. M." donosi: „Na zapytanie w japońskiej Izbie wyższej, skierowane do rządu, jakie środki zastosował on po zatopieniu na morzu Śródziemnem parowca „Isakra Maru" w celu usunięcia podobnych wypadków na przyszłość, według „Nowoje Wremia", minister spraw zewnętrznych odpowiedział: Rząd japoński, za pośrednictwem rządu waszyngtońskiego, zaprotestował u Niemiec i Austro-Węgier, zawiadamiając, że Japonja zastrzega sobie prawo, w razie powtórzenia się podobnego wypadku, zmienić swe postępowanie względem przebywających w Japonii niemieckich i austrjacko-węgierskich jeńców wojennych i cywilnych. (Parowiec japoński „Isaka Maru" zatopiony został na morzu Śródziemnem przez niemiecką łódź podwodną dnia 21 grudnia r. ub. Wszystkich pasażerów uratowano. (Przyp. red.)

× **Podróż Morgans.** Biuro Wolffa otrzymało depeszę, która donosi, że Morgan wyjechał do Europy jakoby w sprawie nowej pożyczki francuskiej w wysokości 250 miljonów dolarów.

Tabela wygranych

loterji Sekcji Wzajemnej Pomocy w Sosnnowcu.

Ciągnienie z dnia 3 i 4 lutego 1916 roku.

1000 rb. Nr. 2149.
300 rb. Nr. 1105.
100 rb. Nr. 3287.
Po 50 rb. Nr. 9—998.
Po 25 rb, Nr. 885—1049—1872—1894—2691 3177—3228—3314—3431—3680.
Po 10 rb. Nr. 15—78—125—135 155—170—302—347—442—498—609—662—829—944 — 994 996 1097—1098—1124—1178 — 1265 — 1310 — 1422—1439—1664—1776—2000—2308 — 2334 — 2398—2406—2523—2542—2676—2687 — 2697 — 2763—2954—3201—3233—3245—3313 — 3577 — 3669—3700.
Po 5 rb. Nr. 1—19—256—559—604 — 652—716—808—860—1031—1033—1038—1061 — 1090 1312—1347—1433—1460—1527—1749 — 1816 — 1839=1850—1857—1934 —2021—2059 — 2128 — 2479—2517—2570—2844—2912—2921 — 2938 — 2985—3049—3080—3088—3107—3148 — 3225 — 3253 · 3384—3425—3491—3502 —3508 — 3635 — 3695.
Po 2 rb. Nr. 12 21—2—4—5—8—34 - 40—44—53—61—63—73—74—85—86—91—107 — 113 120—127—131—146—148—151—157—168 — 169 184—185—197—205—206—209—222—231 — 240 242—244—244—245—263—278—295—305 — 318 328—332—360 363—367—370—378—381 — 384 386—391—395—404—407—427—435—440 — 449 459—461—462—463—468—473—474—478 — 481 484—488—489 496.

(Dokoń. nastąpi).

OFIARY.

Pani A. Zarębska, dyr. teatru „Wiktorji", złożone do jej uznania przez p. inż. Janiszewskiego z „Renarda" za zwrot b. cennej zguby, 5 rb. ofiarowała na szkolnictwo polskie.

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli na ręce ks. pref. Raczyńskiego: Cz. Marczkiewicz 20 kop. St. Mikołajczyk 20 kop. R. Rokfeld 20 kop A. Malowicer 10 kop. St. Jarnsz 0 kop. M. Fijołek 10 kop. A. Lesiak 5 kop, W. Zieliński 5 kop, W. Bazan 50 kop., A. Ba cer 50 kop., S. Brandys 15 kop. B. Dukat 10 kop. R. Monsiorski 1 rb., Br. Rydzewscy 1 rb. Razem 4 rb. 25 kop, Janina i Marceli Tepichtowie 3 rb. Bolesław Tołłoczko 5 rb. Bekker 1 rb. Julj szostwo Królikowscy 1 rb. Isydor Królikowski 50 kop. Stanisławowie Żórawscy 1 rb, J. Sulimierski 3 rb, J. Gąsiewski 3 rb. S. Tomicki 1 rb. R. 50 kop. Volf. Grajcar 1 rb. I. S. 1 rb. Ganewol Józef 50 kop. I. Stefański 50 kop. Szymański 1 rb. A. Oliński 1 rb. J. Waśniewska 1 rb. H. Rzadkiewiczowa 1 rb. S. Podkajowa 1 rb. ks. St. Mazurkiewics 3 rb. ks. Au. Walocha 1 rb. Zygmunt i Stanisława Szymankiewiczowie 5 rb. Fr. Dobzowolski 1 rb. J. Składkowska 1 rb. Wacław Szol 1 rb. S. Drzewiecki 1 rb. podsis nie wyraźny 1 mr. podpis nie wyraźny 50 kop J. Węsierski 50 kop. Makowski 1 rb. Minkowski 1 rb. Mozęs Fiszel 2 rb F. Cyrol 1 rb. Zofja Czok 25 kop. N. Niezgoda 25 k. Z Matlinkiewicz 30 kop A. Schnecke 35 kop.. Napisy nie czytalne 4 mr.

Zamiast powinszowań noworocznych na rzecz Towarzystwa Dobroczynności w Dąbrowie złożyli Wład. Żukowscy 20 rb G Monboisse 15 rb. T. Majcherczykowie 5 rb, Zdzisław Piotrkowski 3 rb. M. Drojecki 3 rb,,

Lista ofiar na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych: Po rb. 10: T wo Akc. „Ł. J. Borkowski", Andrzej Garbiński, Józef Danecki. Po rb. 5: Roman Rudzki, Walerjan Czajkowski. Po kor. 10: Mieczysławostwo Grabińscy, Fontaine, Stanisławostwo Szymanowscy. Po rb. 3: ks. prałat G. Augustynik, Julja Marczewska, Władysław Janusiewicz, Józefostwo Kozłowscy, Jano two Grochowscy, Bronisław Jasiński. Józef Modzelewski, Michałostwo Swieżyńscy, M. Szeligowski, K. Tal.., P. i Br. Markiewiczowie, Kossobudzki, Gertychowie. Po kor. 6: H. Kossobudzka. Po rb. 2: M. Żołędziowski, S. Strzeszewscy, W. Zaremba, Barliccy. Barbier A. Vielrose, S. C. Penot, L. Nuret, F. Koźmin, Z. Strokowski, Fr. Głuchowscy, G. Modliński. Po kor. 4: W. Kisyński, R Guzikowski. Po rb, 1.50: Aleksander Gajda, St. Grodziccy. B. Jachimczyk J. Jachimczyk, Bati., Stef. Bieleccy, Józ. Jackowscy, Po rb. 1; Z. Węgrzecki. Władysław Malec. Starkiuwna, Junk, M. Böckelman. J. Zybert S. Skiba. St. Ilmiszowski, Rzackowski, W. Wielowiejski, J. Myśliwiec, Pawlik, B. Piaskowski, J. Bałdys, St. Myśliwiec, Wieśniakowie, W. Koralewski, Z. Elwertowscy, G. Kisyński, H. Stechmanowie, A. Rey, Łabundzińskie, Barszczewska Sz. Altman A. Grochowska, M. Wieczorkiewicz, Józefostwo Milde. Kożuchowscy Feliksostwo Opęchowscy, L. Husarzewski. R. Płaziński, Georges Leh, Bachmaier. Bez. E. Faszczewscy, Ch. Ley, E. Dilleus ger. M. Fachette, W. Kaznowscy, J. Plattard, L. Moureaux, Duchesne, L. Amathieu K. Talko, M. Zabierzowscy, ks. Piotr Augustynik, Konstancja Wiltos Józefostwo Gadomscy, Wł. Mazurkiewicz, Tadeusz Klimaszewski, ks. Jan Widłak. Po kor. 2 T. Trzęsimiech, S. Błok, A, Schwentzel J. Lewicki, A. Szostakowie, J. Cybulski, J. Kostecki, J. Kondek, Bel, Hiller, Michał Janik, Po kop. 70; Piotr Jaworski, A. Wartak. Po kop. 50: A. Wille, Janusiewicz, Swoboda, I. Luresn, M. Hemm-Trettes, T. Bojarski, F. Kulesza, Duda, Wasilewski, R. Koralewski, I. Sobański, Schwarc, Morze. Tow. Ath., Po kop. 50: Antoni Piegat, Kaliszek, Z. P. Popławski, J. Kokosza, Komornicki, Jan Sękiewicz. W. Rak, J. Zawadzki, Gzoiński Łukaszewicz, S. Tarnowski, Krzywka, Refler, L. Kleszyński, W. Giersz, T. Grailick, Winzenty Kozłowski, A. Kałkowski, St. Pakosz, Zakrzewska, F. Kwiecień, F. Pszczółkowa, C. Bal.kiewiczowa, Marjanna Woźniakówna, Marjan Mołodecki, P. Den..., St Wnorowski. B. Hakowski 60 kop. Maciej Szczęsny 1 markę. Po kor. 1: S. Gundelach, nieznajomy. Po kop. 40; T. Tatarczuch. Po 30 kop. Strzelecki, Kaliński Leon, St. Kuleszowie, J. Piotrowski, Smoliński, W. Paryzel Fr. Stanek, Jan Piasecki, Babczyk, P. Krupa. 25 kop. Wł. Piłka, M. Góra, A. Jędrusik, Anna Grusik 27 kop. Po 20 kop. Gołębiowski, A. Kruszewski, A. Zurek, P. Kowina, St. Danecki, Barnowski, L. Nawrocki, B. Goleniewski, W. Kuczyński, J. Pachlewski. Po 15 kop. P Winiarz, Tomczyk, Ciesielski, J. Toborek, W. Szostak, T. Bigos. Wąsik 12 kop. Po 10 kop. Latalski, K. Matuszczyk, W. Kawka, Rank, J. Mysłek, Fr. Toborek, Sobczak. Po 5 kop. S. Watoła, F. Przewoźnik. Nieznajomy 10 kal. nieznajomy 3 kop.

Na rzecz ochronki w Gołonogu. Gadomscy Felicjanostwo 15 rb. K. Faryaszewski 5 rb. Po rb. 3 Łabęcki St. J. Piotrkowscy, St. Piotrkowscy. A. Stadniccy. Raźniewski 2.50 rb. Po 2 rb. B. Wasowscy, W. Uniejewscy. Po 1 rb. W. Grunwald, W. Modelski, J. Sladkowski, L. Lesiecki, R. Prochal, Fr. Rogulski. Po 50 kop. A. Orłowski, W. Warzykowski, W. Kawiński, A. Michalski, F. Hejno. Po 40 kop. C. Brodziński, N. Masalski. Po 30 kop. J. Orłowska, W. Banasiński, B. Lewandowski, W. Mrozik W. Lesiecki.

Na rzecz ochronki w Zagórzu. Wanda i Stanisław Gadomscy 5 rb. Po 3 rb. Stanisławostwo Dobkiewiczowie, Stanisławostwo Pawłowscy, Z. Rożyńscy. Po 2.50 rb. Stanisław Polanczyk, ks W. Zamojski. Po 1 rb. ks. W. Koźlicki, ks. F. Lewiński, Płachciński, Leonostwo Sliwiccy, Aleksander Bonikowski, B. Gimbut, Andrzejostwo Zygmuntowie, Witold Chełmicki, M. Freiman, S. Przytulski, I. Waśniewscy, Bartoszewicz, M. Kędracki. Po 50 kop. Józefowie Kontkiewiczowie, Zdżarski, Michałostwo Chełmiccy, Cissowski, Antoniowie Łączkowscy, Wł. Karnkowski, T. Bednarski, X. X. T. Holewiński 25 kop.

Na rzecz ochronki w Niwce. St. Stratilato 5 rb. Po kor. 10; ks. Fr. Gola, J. M Po 3 rb. K. Doborzyński, M. Doborzyńska. Po 1 rb. F. Wojcikowski, W. Kaczerowski, St. Pawłowski, W. Wlśdek, St. Malinowski, B. Krupiński, L. Głuszczak, W. Komowski. Po 50 kop. A. Chudzyński, M. Samborski Braun, St. Olszewski.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.